

Kierwiny, 11 sierpnia 2014 r.

Kochany Jorge, dziś papieżu Franciszku

Nazywam się Marek Zięba, mieszkam w Polsce, we wsi Kierwiny na Warmii. W październiku skończę 60 lat, a 5. listopada minie dziewięć lat, gdy Bóg, nasz Pan powołał mnie do nowonarodzenia i ofiarował zbawienie. Listem tym pragnę przekazać Ci treść mojej modlitwy, do której pobudził mnie Duch Święty. Była to, i jest nadal, gorąca modlitwa mojego serca. A działo się 27 kwietnia 2014 roku, wczesnym rankiem: *Panie Boże, kochany Tatusiu weź, proszę, zaprowadź Franciszka teraz do kościoła (budynku) i przypomnij mu słowa Twojego Syna, Pana Jezusa Chrystusa z Ewangelii św. Jana 14,6: Odpowiedział mu Jezus: "Ja jestem drogą, prawdą i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie". Panie, kochany Tatusiu przemów dalej do serca Franciszka słowami Twojego Syna, Pana Jezusa Chrystusa z Ewangelii św. Łukasza 22, 31-32: Szymonie, Szymonie, (Jorge, Jorge – dopisek mój MZ) oto szatan domagał się, żeby was przesiał jak pszenicę; ale Ja prosiłem za tobą, żeby nie ustała wiara twoja. Ty zaś ze swej strony, nawróciwszy się, utwierdzaj twoich braci. Modlitwa. W imieniu Pana Jezusa Chrystusa. Amen. Gorącym sercem proszę wciąż Boga, aby żywe Słowa Jego Syna wypełniły się w Twoim życiu. Tak i amen.*

Kocham Cię

Marek

Kierwiny, 11 sierpnia 2014 r.

Kochany Piotrze

Napisałem kolejny list do kolejnego papieża, takie są drogi serca szukającego miłosierdzia Bożego. Jest prawie pewne, że i ten list trafi w Twoje ręce. Wyrazam nadzieję, że będziesz miał ochotę i sposobność przekazać treść mojej modlitwy Franciszkowi. Mam nadzieję, że zawarte w tej modlitwie słowa Pana Jezusa Chrystusa poruszają również Twoje serce, a moc ich działania jest wieczna. Niech nie wracają do Boga puste, ale po wykonaniu Jego woli. Tak i amen.

Twój brat, kocham Cię, w Chrystusie

Manek